



fot. Archiwum

Walka z duchami?

Mijamy właśnie kolejny wiraż na drodze rządowej (a może poselskiej – pytanie o autora nie jest przecież do końca bezzasadne) reformy systemu ochrony zdrowia. Pakiet sześciu poselskich (Platformy Obywatelskiej) projektów ustaw zdrowotnych pomyślnie przeszedł pierwsze czytanie w lipcu, a w połowie października drugie czytanie. Prace przebiegały z długimi przerwami (styczeń–lipiec i lipiec–październik), ale za to kiedy posłowie wzięli się do pracy, to *procedowali* dniami i nocami.

kie dotychczasowe przywileje dotyczące czasu pracy i wynagrodzeń;

- nowy urząd Rzecznika Praw Pacjenta działający przy premierze;
- powszechna komercjalizacja samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, działających bez odstępstw w stosunku do kodeksu spółek handlowych i mogących być w zasadzie prywatyzowanymi bez ograniczeń;

„ Pytanie o autora wielu poprawek do pakietu ustaw zdrowotnych wcale, ale to wcale nie jest bezzasadne „

Powszechnie krytykowane projekty styczniowe w lecie (w drodze *autopoprawek poselskich* – autor!) odmieniły się nie do poznania. Jesienią w podobny sposób ponownie zmieniono je tak, że autor (właśnie, no gdzie jest autor?) na pewno by ich nie poznał.

Co jednak ostatecznie otrzymają senatorowie (w większości z Platformy Obywatelskiej)? Oto spis ważnych regulacji:

- rozbudowany system dobrowolnej, ale realizowanej przez minister zdrowia akredytacji;
- niezmienny system konsultantów krajowych i regionalnych;
- regulacje dotyczące pracowników zakładów opieki zdrowotnej, w praktyce odbierające im wszyst-

- rozbudowana pomoc publiczna dla przekształcających się zakładów w znacznej mierze zależna od bankowej oceny ich kondycji finansowej.

Prezydent apeluje o wstrzymanie decyzji i przeprowadzenie referendum w sprawie komercjalizacji i prywatyzacji. Koalicja (przypominam jeszcze raz: mająca większość w Senacie, który podejmie decyzję w sprawie referendum) zapowiada odrzucenie wniosku prezydenta. Większość obserwatorów przewiduje weto prezydenckie lub przynajmniej skierowanie pakietu do Trybunału Konstytucyjnego. W przypadku weta bardzo prawdopodobne jest, że nie zostanie ono odrzucone przez Sejm.

Czy to znaczy, że cała ta historia jest tylko grą pozorów, w której jedni udają, że coś robią, a drudzy – zdając sobie z tego sprawę – walczą z duchami? ■